

Ballada o pizzy – SzparUP

Ciągle myślę o Tobie

Ty w mojej głowie, rozumiesz mnie bez słów

Wszędzie czuję Twój zapach mijają lata, a ja dalej czuję

Głód

Kawałek po kawałku, jesteś moją układanką

Choć zimny o poranku, nic tak nie smakuje jak Ty y y y

Refren:

Nie chcę żadnej rukoli, dajcie mi pepperoni

Przez żołądek do serca

Nasza miłość jak cheddar ciągnie się aż do nieba

Przez żołądek do serca

Jesteś warty każdej ceny, wiem że nigdy się nie zmienisz

Nie zapomnisz o rocznicy, przecież obchodzimy tylko Dzień

Pizzy

Twoich ust nie padnie kłamstwo, chcę Cię więcej z każdą

Warstwą

Nawet, gdy nie jestem w sosie, Ty nadrabiasz za nas dwoje

Kawałek po kawałku, jesteś moją układanką

Choć zimny o poranku, nic tak nie smakuje jak Ty y y y

Halo? Przyjedziesz do mnie? Okej

Kiedy będziesz? Aha, no dobrze czekam na Ciebie

Tak Dzisiaj z podwójnym serem

Refren:

Nie chcę żadnej rukoli, dajcie mi pepperoni

Przez żołądek do serca

Nasza miłość jak cheddar ciągnie się aż do nieba

Przez żołądek do serca

Nie chcę żadnej rukoli, dajcie mi pepperoni

Przez żołądek do serca

Nasza miłość jak cheddar ciągnie się aż do nieba

Przez żołądek do serca



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych